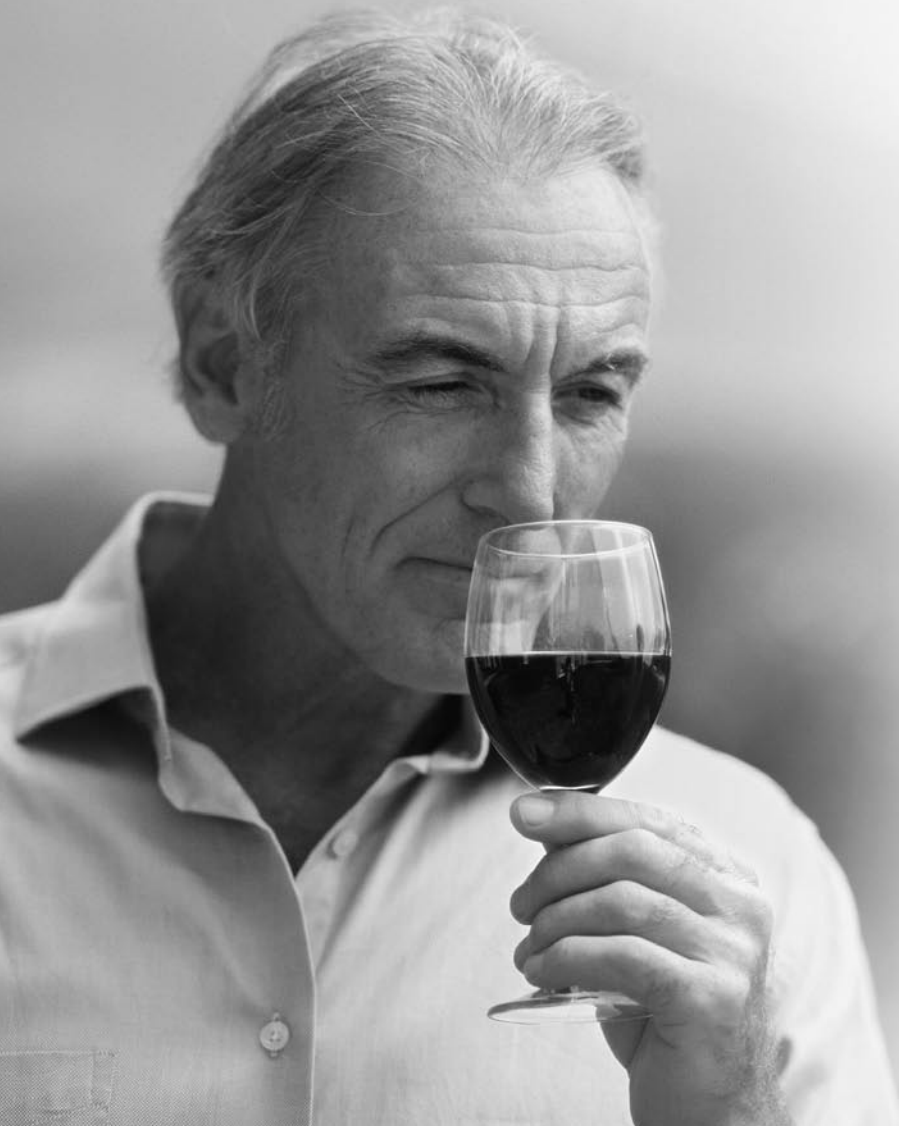


tech. dent. **Katarzyna Subotowicz**

Estetyka zęba dojrzałego

Technika warstwowania



W dwóch poprzednich „NTD” numerach opisaliśmy możliwości urozmaicenia wyglądu zębów młodych i bardzo młodych oraz tych w średnim wieku. Nadeszła pora na zęby dojrzałe.

SŁOWA KLUCZOWE ▶ zęby dojrzałe, uzupełnienia protetyczne

STRESZCZENIE ▶ Najważniejszą rzeczą przy tworzeniu uzupełnień protetycznych jest naturalny wygląd. Przy okazji tworzenia uzupełnień zębów dojrzałych można wykazać się zdolnościami, które nie są wykorzystywane przy pracach nad zębami młodszymi. Artykuł opisuje szczegółowe prace krok po kroku, które pozwolą uzyskać ich satysfakcjonujący wygląd.

To już ostatnie spotkanie z tym cyklem artykułów. Pozostała mi do opisanie technika warstwowania zęba starego.

POSTARZANIE ZĘBÓW

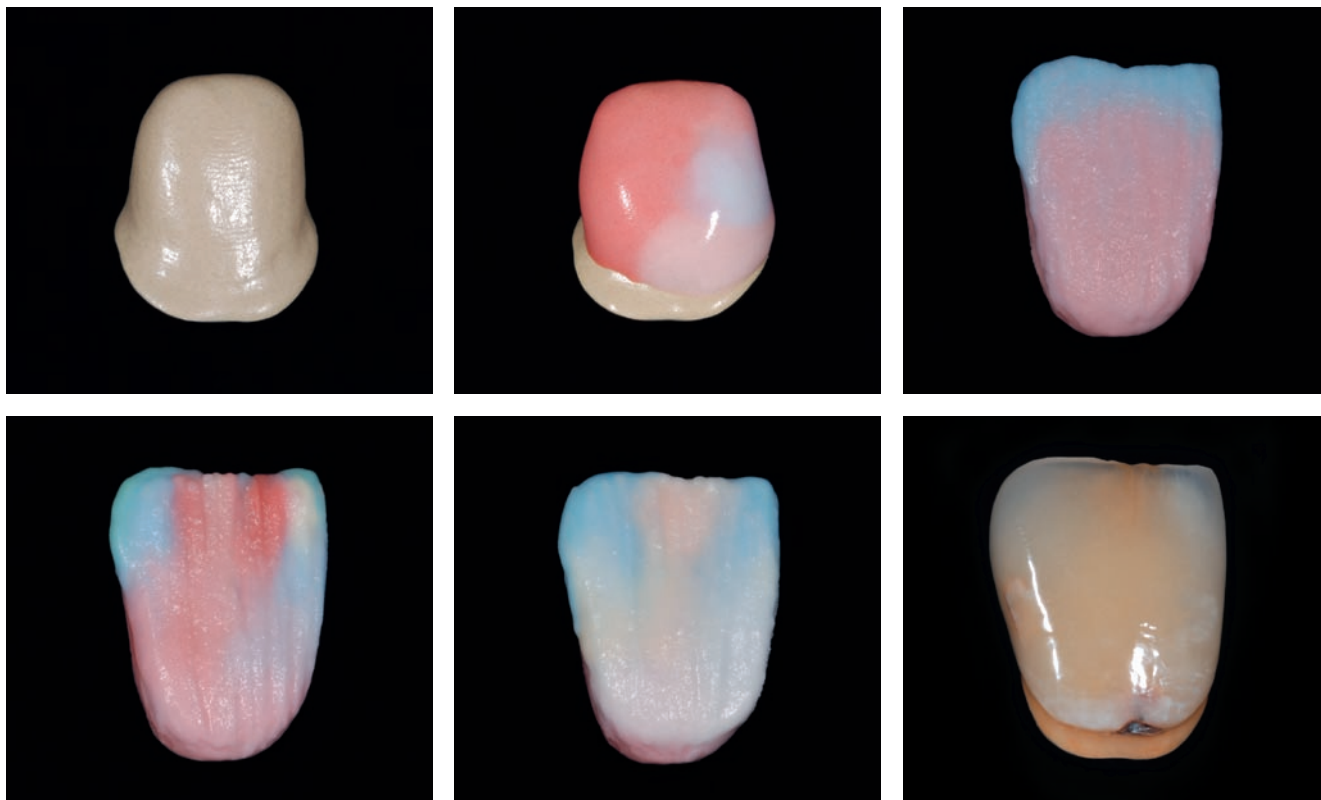
My, technicy, uwielbiamy „postarzać” nasze prace. Bardzo podobają nam się wszelkiego rodzaju pęknięcia, najlepiej bardzo głębokie, wewnątrzstrukturalne. Tworzenie zębów, które noszą cechy solidnego zużycia, z przebarwieniami, imitacją abarazji czy próchnicy, to prawdziwa przyjemność. Co ciekawe, nie podobają się one nikomu prócz nas, techników. Może kiedyś jakiś wytrawny dentysta doceni nasze wysiłki, ale na wielki aplauz nie mamy co liczyć. Chciałoby się wiernie odtwarzać naturę, w której widzimy czyste piękno, ale z drugiej strony, nie ma co dziwić się pacjentom, którzy wydając duże pieniądze, chcą poprawić swoją urodę. Na dodatek presja ogólna na białe, równe zęby jest już tak wielka, że ulegają jej w równym stopniu mężczyźni, jak i kobiety,

bez względu na wiek. O ile faktycznie kompleksowe rekonstrukcje można uznać za pewnego rodzaju zabiegi graniczące z chirurgią plastyczną, o tyle pojedyncze lub niewielkie uzupełnienia należałoby jednak dostosować do stanu pozostałych zębów.

Myślę, że zamiłowanie techników do napalania „brzydkich” efektów bierze się z artystycznego zacięcia, traktowania koron i mostów jako małych dzieł sztuki, co zresztą cieszy mnie bardzo, dlatego z chęcią przekażę kilka pomysłów na postarzenie zębów, nie zrażając się powszechną wśród odbiorców do tych efektów niechęcią.

Praca kolorem

Nie pierwszy raz stwierdzę, że budowanie kolorów dla osiągnięcia jak najlepszej harmonii i naturalnego wyglądu powinno zaczynać się już od opakerów, a przynajmniej od pierwszej nałożonej na podbudowę warstwy ceramiki. Oczywiście, kiedy nasza korona ma zostać



Fot. 1. Wypalony liner/opaker 1 i 2; Fot. 2. Kolorowe wysepki z intensywnej dentyny 1 i 2 oraz Opal Effect Fog naniesione bezpośrednio na liner/opaker; Fot. 3. Dentyna, brzeg sieczny. Warstwowanie podstawowe; Fot. 4. Kolorowe wysepki z Au Inside 2 i intensywnej dentyny 2, 3 i 4 naniesione na brzeg

sieczny; obwódka na krawędziach brzegu siecznego wykonana z Opal Effect Ocean; Fot. 5. Kształt korony uzupełniony całkowicie w obszarze brzegu siecznego za pomocą szkliwa i Opal Effect Sunrise, w obszarze zębiny za pomocą Transpa Clear; Fot. 6. Rezultat. Gotowa korona

wpasowana pomiędzy inne zęby, należy sugerować się dokładnie dobranym kolorem i opisem detali. W takim wypadku trzeba zwrócić baczną uwagę na to, czy odsłonięta jest szyjka zęba, a nawet korzeń, który pozbawiony szkliwa będzie o wiele ciemniejszy. Należy przyjrzeć się brzegowi siecznemu, starciu jego kantu. W kolorze niebagatelną rolę odegra sama szerokość krawędzi siecznej, w zależności od której załamujące się światło będzie dawać różne efekty. Jeśli wykonujemy większą i symetryczną rekonstrukcję, kolor bazowy potrzebny nam będzie jedynie jako wyznacznik kierunku, według którego należy dobierać masy do efektów bardziej zaawansowanych.

Na schemacie można zobaczyć przykładowe rozłożenie warstw nadające koronie cechy zużycia, postaram się dorzucić jeszcze parę pomysłów.

Jeżeli faktycznie korzeń zęba jest widoczny, można zacząć już od opakera, ponieważ tak ciemnej dentyny, jaki cza-

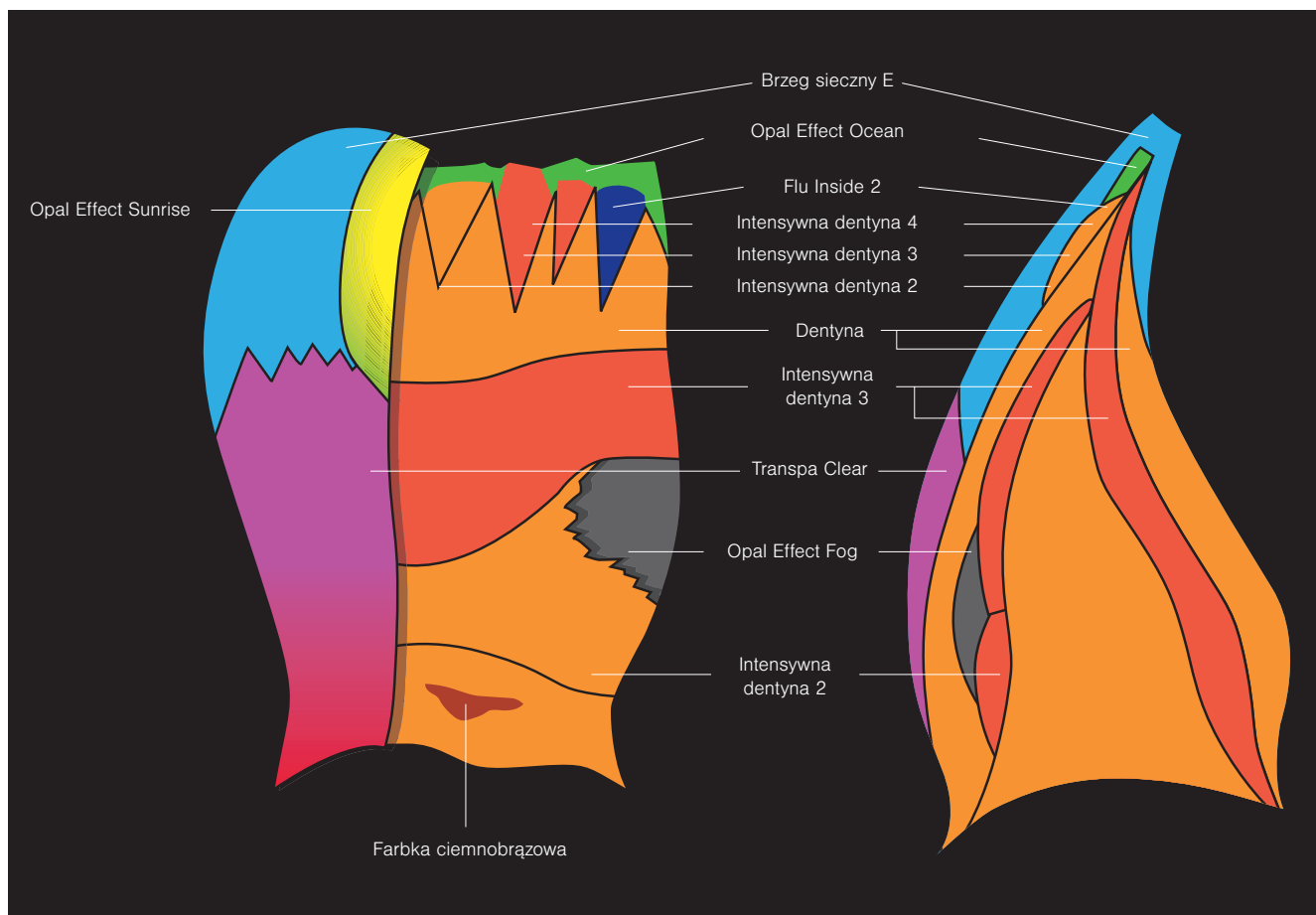
sem bywa korzeń, zwyczajnie nie ma, trzeba więc posiłkować się dodatkowymi masami. Użyłabym w takim przypadku modyfikatora opakera w kolorze pomarańczowym (orange) – (nazewnictwo z rodziny ceramik Love, odnoszące się w dużym stopniu do rodziny KISS) już na pierwszy opaker, powtarzając zabieg, jeśli będzie konieczny drugi opaker. Dobry efekt daje zastosowanie na korzeń zęba intensywnej dentyny nr 3 lub 3+4.

Nakładając część koronową, na początek zastosowałabym o ton ciemniejszą niż przypisana do koloru również intensywną dentynę, a na kontur podbudowy niezmiennie wykorzystałabym Flu Inside, pomieszany ewentualnie z intensywną dentyną. Dobrze w tym momencie pamiętać, że w zestawie Love znajduje się fluorescentna, czyli rozpraszająca światło, masa w odcieniu szarości (G I), która może być bardzo pomocna, gdy chcemy uzyskać nieco „zgaszony” kolor. Można tej masy użyć zarówno na kontur czapki, jak i w środkowej części zęba.

Zanim odbudujemy główny kształt z dentyny podstawowej, można ułożyć na przykład horyzontalne „wałeczki” z ciemniejszego lub szarawego koloru, niezbyt cienkie, jeśli chcemy, by były widoczne poprzez kolejne warstwy. Można użyć szkliwa opalescentnego podstawowego, np. OS2, lub szarego FOG, jak na schemacie, bądź jeśli chcemy ocieplić koronę – SUNSET. Mniej typowy, ale bardzo ciekawy wygląd zapewni użycie wewnątrz masy Transpa Red (lekkoczerwone lub może bardziej różowawe przezierne szkliwo). Taką barwę miewają zęby leczone kanałowo, gdyż jakiś czas temu do wypełniania kanałów stosowano rezopastę, która z czasem przebarwiała zęby na brązowo-czerwony kolor.

Masy szklawne

Następnym etapem jest odbudowanie podstawowego kształtu zęba z dentyny, a potem wykonanie redukcji pod ułożenie mas szklawnych. W dentynie można



wykonać drobne zagłębienia, na przykład na powierzchniach stycznych w okolicach przyszyjkowych, w celu imitacji wypełnienia lub próchnicy wtórnej. W zagłębienie układamy w takim wypadku jak najciemniejsze masy, najlepiej wyglądają te w odcieniach zielonkawo-szarych. Można posilkować się również farbkami, rzecz jasna w niewielkich ilościach, by spotęgować wrażenie „zepsutego” zęba. Obrzeża warto podkreślić kredowym, białawym konturem, który można wykonać przy pomocy intensywnej dentyny nr 2 w czystej postaci lub pomieszaną z WS (*white surface* – efekt białej powierzchni) lub dodając nieco białej i bladożółtej farбки.

Najbardziej widać zmiany spowodowane zużyciem zębów na brzegu siecznym. W pierwszej kolejności należy pamiętać, że w startych zębach nie jest już widoczna struktura mamelona, jego pozostałość objawia się raczej rodzajem rdzenia, wtórnej zębiny, która niejednokrotnie prześwieca od strony

podniebiennej w abrazyjnie startym kancie siecznym lub w przypadku zębów bocznych w środkowych częściach guzków. Wtórna zębina ukazuje się zazwyczaj w niewielkim zagłębieniu, wyglądającym jakby ktoś zalał naczynie nie po same brzegi, a odrobinę niżej. Dzieje się tak dlatego, że zęby pozbawione szkliwa w wyniku starcia nie są już tak twarde, a obnażone struktury wewnętrzne są bardziej podatne na ścieranie. W efekcie, części środkowe „zjadane” są szybciej niż pozostała szkliwna „obudowa”. Konsekwencją ścierania są również pojawiające się w warstwie szkliwnej pęknięcia – im dłużej brzeg sieczny pozbawiony jest szkliwa na samej krawędzi, tym intensywniej wybarwione będą rysy w wyniku długotrwałego działania wnikających w szczeliny bakterii.

Te elementy mogą więc przyjmować kolor indywidualnie, od przezroczystego (w początkach procesu pęknięcia szkliwa), do ciemnobrązowego, kiedy prócz bakterii zdołały tam wnikać barwniki

z jedzenia czy używek, np. ziół, herbaty, wina, papierosów itp. Najlepiej wygląda oczywiście taka imitacja wykonana wewnątrzstrukturalnie, tzn. w mokrej ceramice. By wykonać takie spękane szkliwo, możemy używać farb w celu uzyskania intensywniejszego efektu lub intensywnych dentyn naprzemiennie z przeziernymi szkliwami (TC, SBY). Pęknięcia najlepiej wykonać na etapie warstwowania brzegu siecznego, więc może opowieć, jakie masy wykorzystać do tego celu.

Jeśli brzeg sieczny jest mocno przezroczysty bez wyraźnego zabarwienia, proponuję użycie opalizującej masy transparentnej, która w mojej ceramice nazywa się STAND BY (S BY). Jeśli kolory krawędzi są bardziej widoczne, w zębach starszych dobrze jest używać odcieni ciemnego niebieskiego, szarego lub fioletowego, nie sprawdza się natomiast zupełnie odpowiedni do młodych zębów jasny błękit. Dlatego na „obramowanie” dentyny można użyć OE OCE-

AN (ciemny niebieski), FOG (szary) lub mieszankę OCEAN + TRANSPA RED. W środkowej części brzegu siecznego dobrze sprawdza się zastosowanie masy, która podkreśli wtórną zębinę przezierającą od spodu, w zależności od grupy kolorystycznej naszej rekonstrukcji, można zastosować zatem szkliwo pomarańczowe (SUNSET lub pomieszczone dla osłabienia efektu ze STAND BY), ewentualnie żółte (SUNRISE, analogicznie w czystej lub mieszanej postaci).

Wykończenie

Na wierzch, do wykończenia przed pierwszym paleniem, kształt uzupełniamy podstawowym brzegiem siecznym. W drugim paleniu, zakładając, że brzeg sieczny wyszedł tak, jak się spodziewaliśmy, zajmujemy się powierzchnią przedsionkową zęba. W zębach dojrzałych zwraca uwagę struktura lico-wa, która jest zazwyczaj bardzo gładka, ale nie mocno błyszcząca, głównie za sprawą starcia warstwy szkliwa również w obszarze przedsionkowym. W dodatku sąsiednie zęby często są mocno wypłombowane. Należy wziąć to wszystko pod uwagę, dobierając szkliwo na ostateczne uzupełnienie kształtu zęba. Bywa, że zęby dojrzałe wydają nam się wodniste, tak jakby treść, z której ząb jest zbudowany, została pomieszana z wodą. Mają one wtedy ciepły kolor, a jednocześnie są przezroczyste. Żeby uzyskać taki efekt, na całą powierzchnię lico-wą należy nałożyć stosunkowo grubą (0,4-0,5 mm) warstwę Transpa Clear (TC – efekt szyby), jeśli całe zęby są żółtawe lub nieco pomarańczowe, można mieszać TC z SUNRISE lub SUNSET.

Innym dobrze sprawdzającym się zabiegiem jest umieszczenie w środkowej części korony ciepłego akcentu w postaci pomarańczowej lub żółtej plamy, która otoczona zostanie opalizującym szkliwem, np. podstawowym OE.

Jeśli chcemy zaznaczyć mocniej granice przejścia części koronowej w odsłoniętą część korzenia zęba, można w miejscu, gdzie zaczyna się wypukłość przyszyjkowa na sam wierzch nałożyć warstwę białego szkliwa (WS), a nawet zintensyfikować ten efekt białą farbą domieszaną do WS.

Sam brzeg sieczny uzupełniamy w części centralnej pomarańczowym szkliwem (SUNSET), jeśli oczywiście był używany wcześniej, resztę można dobudować opalizującym szkliwem podstawowym (OS) lub przezierną masą opalizującą (SBY). Ramę zęba, krawędzie zewnętrzne wyznaczające kształt powierzchni licowej oraz punkty styczne dobrze dopełnić opalizującymi masami o odcieniu niebieskawym lub fioletowym (można je uzyskać mieszając OCEAN i TR), jeśli nasza korona będzie stała w towarzystwie zębów mocno odbudowanych kompozytem, dobrze się sprawdzi OE1, jaśniejszy lub OE 1+2, odrobinę zgaszony.

Mimo że jestem zwolenniczką budowania koloru i wszelkich efektów w warstwach ceramiki, to przy napalaniu „starych” zębów, niemal zawsze pokuszę się o wykonanie kilku małych kropek, plamek lub przebarwień „palacza” farbami na wykończonej pracy, to taki moment, kiedy nie mogę się powstrzymać! Wydaje mi się, że te indywidualne, postarzone mocno prace, to taka wisienka na przysłowiowym torcie. Życzę więc smacznego. □